

Arnold, Stanisław

[Podsumowanie naszej obecnej konferencji...]

Przegląd Historyczny 42, 285-287

1951

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

zebrał materiał archiwalny związany z Targowicą w pracy, która jest na ukończeniu. Jeżeli chodzi o mnie, to mogłem tu przedstawić niektóre nowe materiały dotyczące Sejmu Czteroletniego czy materiały Kołłątajowskie. I to jest jeden czynnik, który nas tu, historyków prawa, połączył. A drugim jest metoda marksistowska, którą podejmujemy, która zaczyna nas łączyć i która uczy czytać rzeczywiście nowe akta i uczy nas zbiorowo, inaczej niż dotychczas rozumieć te dokumenty i przeszłość prawnohistoryczną.

STANISŁAW ARNOLD

Podsumowanie naszej obecnej konferencji musi zmieścić się w ramach krótkiej wypowiedzi, która podkreśli tylko najważniejsze momenty, jakie wystąpiły w toku obrad. Rzecz jasna, że dorobek faktyczny, zawarty w materiale podanym przez referentów czy dyskutantów, zostanie opublikowany i będzie stanowił podstawę do dalszych dyskusji. Chciałbym z naszej obecnej konferencji wyciągnąć pewne wnioski. Pierwszy wniosek dotyczy zagadnienia najważniejszego, zagadnienia metodologii: chodzi o stosowanie założeń marksizmu-leninizmu, metod materializmu historycznego w celu wyjaśnienia zjawisk historycznych. Profesor Leśnodorski słusznie podkreślił, że te momenty działały szczególnie w ostatnich chwilach przy omawianiu tych spraw przez kolegów—historyków państwa i prawa. Ale jednocześnie muszę podkreślić, że nasza trzydniowa dyskusja wykazała, że w bardzo wielu dziedzinach, może nawet przy rozwiązywaniu zasadniczych problemów, nie potrafimy jeszcze należycie stosować metody marksistowskiej. I to zarówno z punktu widzenia ściśle terminologicznego, pojęciowego, metodologicznego, jak i z punktu widzenia należytego ustawienia poszczególnych problemów. Nie będę wchodził w szczegóły, ale dam jeden przykład bardzo charakterystyczny. We wszystkich bez wyjątku referatach i chyba w większości wypowiedzi była mowa o takim zagadnieniu jak sojusz szlachecko-burżuazyjny, czy szlachecko-mieszczański w okresie Sejmu Czteroletniego. I otóż obok tego terminu „sojusz“ wielu referentów zastępczo mówiło o „kompromisie“ szlachecko-burżuazyjnym czy szlachecko-mieszczańskim, albo też o „bloku“. W tych kilku momentach tkwi szereg poważnych błędów. Bo sojusz czy kompromis to nie są pojęcia pokrywające się ze sobą. Sojusz klasy robotniczej z chłopstwem w okresie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wcale nie był kompromisem ze strony klasy pracującej, robotniczej czy chłopskiej. Jak stwierdza Engels w *Wojnie chłopskiej*, wspólne interesy, jakie łączyły mieszczaństwo i feudałów niemieckich w początkach w. XVI, w okresie wojny chłopskiej z feudałami, wcale nie prowadziły do sojuszu między nimi. Dlatego nie można tych rzeczy traktować jako równorzędne i równoczesne. I oczywiście trzeba by zażądać od referentów,

którzy te rzeczy stawiali, żeby odpowiedzieli, czy to były sojusze, czy to był kompromis, czy też był i sojusz i kompromis; sędzę, że to nie był ani sojusz, ani kompromis, ale ponieważ uzasadnienie tej wypowiedzi zajęłoby więcej czasu, odkładam je do innej sposobności. Mam wrażenie, że podobne nieścisłości występowały w naświetlaniu takich zagadnień, jak np. problem klasowego ustawienia elementów szlacheckich reakcyjnych i postępowych. Tutaj wystąpiło bardzo dużo niejasności, które w moim przekonaniu wiążą się z tym, że analiza marksistowska nie została tu przepracowana. To samo dotyczy problemu walk klasowych chłopstwa i roli tych walk w ówczesnych stosunkach. Uważam, że rola ta była ważniejsza, niż mówcy podkreślili. Z tym wiąże się jeszcze jedno zagadnienie niezależnie od problemów metodologicznych. I w referatach, i w dyskusji niejednokrotnie zdarzało się, że w pewnych momentach argumenty właściwie trafiały w próżnię, nie dlatego, aby były niesłuszne, tylko dlatego, że po prostu brakowało pewnych ogniw źródłowych, które powinniśmy mieć pogłębione. To podkreślił szczególnie mocno kol. Bardach. Musimy całą naszą bazę źródłową rozszerzyć bardzo znacznie.

Opierając się na pracach historyków burżuazyjnych musimy oczywiście z konieczności liczyć się z tym, że w wielu wypadkach nie tylko będziemy musieli bronić się przed pewnymi sugestiami, które z tych prac wynikają, ale będziemy zmuszeni po prostu wnioskować na podstawie materiałów, które zostały przez tych historyków zestawione. W tym tkwi wielkie niebezpieczeństwo, bo ten materiał został zebrany pod kątem widzenia pewnej obcej ideologii i obcego nastawienia klasowego. Cięży więc na nas obowiązek dokładnego zanalizowania naszej historii i dokładnego przebadania prac naszych historyków z punktu widzenia naukowego.

W naszej dyskusji poruszone zostało mnóstwo zagadnień, których nie mogę tu nawet wyliczyć. Stwierdzić jednak muszę, że nasza sesja jeden problem rozwiązała jasno i wyraźnie. Mianowicie, mimo pewnych niedociągnięć w ujęciu ostatecznym, mimo pewnych różnic w poglądach, mimo zasadniczych braków, które występują w zrozumieniu problemu postępu w wieku XVIII, potrafiliśmy jednak udowodnić, że istotnie te elementy postępowe w Polsce wieku XVIII istniały, że są to elementy, które w ramach ówczesnych naszych warunków świadczą o bardziej może pozytywnych walorach niż to, co występowało w innych krajach europejskich.

Trzeba stwierdzić przede wszystkim to, co jest chyba dla wszystkich jasne: że cięży na nas zobowiązanie w związku z wielkimi zadaniami, które stoją przed polską humanistyką w okresie budowania socjalizmu w Polsce Ludowej, że w swojej pracy badawczej i nauczycielskiej, której celem jest upowszechnienie wiedzy w najszerszych masach ludowych, musimy dołożyć wszelkich sił, aby pogłębić świadomość społeczną naszego narodu i wyjaśnić szczytne tradycje Oświecenia polskiego. Znaczna część tych tradycji została

podkreślona przez Prezydenta Bieruta na VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także w referacie ministra Jakuba Bermana na sesji teoretycznej, poświęconej pracom J. W. Stalina o językoznawstwie. Znaczenie tej tradycji stanęło przed nami w świetle prawdy historycznej, której poznanie zapewni odkrywczą metodą materializmu dialektycznego i historycznego. Sesja wykazała pilną potrzebę krytycznego prze-wartościowania historiografii okresu Oświecenia i odrzucenia wszystkich jej fałszów i błędów. Sesja wykazała również pilną potrzebę podjęcia lub pogłębienia gruntownych badań nad wieloma zagadnieniami okresu, nad walką z uciskiem w tym wieku, nad przemianami w bazie ekonomicznej i kształtowaniem się początków układu kapitalistycznego, nad literaturą i nauką okresu, nad przemianami w ustroju państwa i prawa, nad ruchem plebejskim i zaczątkiem dążeń rewolucyjnych, które znalazły swój wyraz w radykalnym nurcie Insurekcji Kościuszkowskiej.

Ze względu na szczególne znaczenie tych badań trzeba wyrazić przekonanie, że badania nad okresem polskiego Oświecenia, prowadzone na gruncie materializmu historycznego, będą musiały być nadal rozwijane przez historyków polskich — w ramach nowej organizacji naszej nauki.

Na zakończenie Sesji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Zebrani na Sesji Naukowej Polskiego Oświecenia, zorganizowanej w ramach prac I Kongresu Nauki Polskiej i Obchodu Kołłątajowskiego w dniach od 3 do 5 marca 1951 roku, przedstawiciele wszystkich gałęzi nauki historycznej i badań literackich, nauczycielstwa i kół naukowych młodzieży akademickiej, w pełnym zrozumieniu wielkich zadań stojących przed polską humanistyką w okresie budowy podstaw socjalizmu w Ludowej Polsce, stwierdzają, iż w swej pracy badawczej i nauczycielskiej, w swym samokształceniu i upowszechnianiu wiedzy w najszerszych masach ludowych dołożą wszelkich sił do zgłębienia, utrwalenia w świadomości społecznej naszego narodu i upowszechnienia szczytnych tradycji postępowych okresu Oświecenia w Polsce.

Znaczenie tych tradycji, dobitnie uwydatnione w przemówieniach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta na VI plenarnym zebraniu Komitetu Centralnego PZPR i ministra Jakuba Bermana na sesji teoretycznej poświęconej pracom Józefa Stalina o językoznawstwie, stanęło przed uczestnikami sesji w pełnym świetle prawdy historycznej, którą zapewnia odkrywczą metodą materializmu dialektycznego i historycznego.